



Odkrywanie tajemnicy Trójcy Świętej

Słowa klucze:

Trójca Święta, Bóg Ojciec, Syn Boży, Duch Święty

Co to znaczy, że Bóg jest Trójjedyny?, <https://www.youtube.com/watch?v=6bJgy5LmuUE>
lub

W jaki sposób można podsumować wiarę w Trójcę?, <https://www.youtube.com/watch?v=Adsm-QuPh9E>

Warto wiedzieć + praca z tekstem:

Było to w piętnastym roku rządów Tyberiusza cezara. Gdy Poncjusz Piłat był namiestnikiem Judei, Herod tetrarchą Galilei, brat jego Filip tetrarchą Iturei i Trachonitydy, Lizaniasz tetrarchą Abileny; za najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza skierowane zostało słowo Boże do Jana, syna Zachariasza, na pustyni. Obchodził więc całą okolicę nad Jordanem i głosił chrzest nawrócenia dla odpuszczenia grzechów (...).

Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił nad Niego, w postaci cielesnej niby gołębica, a z nieba odezwał się głos: Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie. Sam zaś Jezus, rozpoczynając swoją działalność, miał lat około trzydziestu (Łk 3, 1-3. 22-23).

Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego (Mt 28, 19).

Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi (2 Kor 13, 13).

Tym zaś, który umacnia nas wspólnie z wami w Jezusie Chrystusie i który nas namaścił, jest Bóg. On też wycisnął na nas pieczęć i zostawił zadatek Ducha w sercach naszych (2 Kor 1, 21-22).

Piotr, Apostoł Jezusa Chrystusa do wybranych [...] według tego, co przewidział Bóg Ojciec, aby w Duchu zostali uświęceni (1 P 1, 1-2a).

Św. Klemens Rzymski, papież († ok. 97 r.) w liście do Koryntian: „Czy nie jednego Boga (Ojca) mamy i jednego Chrystusa i jednego Ducha łaski, wylanego na nas?”.

Św. Ignacy Męczennik († ok. 117 r.) pisze do Magnezjan: „Jak Chrystus jest uległy Ojcu według ciała, tak i Apostołowie Chrystusowi, Ojcu i Duchowi”.

Wyznanie wiary z III w.: „Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego i w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedyne, naszego Pana, który narodził się z Maryi przez Ducha Świętego”.

KKK 253 Trójca jest jednością. Nie wyznajemy trzech bogów, ale jednego Boga w trzech Osobach: "Trójcę współistotną". Osoby Boskie nie dzielą między siebie jedynej Boskości, ale każda z nich jest całym Bogiem: "Ojciec jest tym samym, co Syn, Syn tym samym, co Ojciec,

Duch Święty tym samym, co Ojciec i Syn, to znaczy jednym Bogiem co do natury" (Synod Toledański XI, 675 r.). "Każda z trzech Osób jest tą rzeczywistością, to znaczy substancją, istotą lub naturą Bożą" (Sobór Laterański VI, 1215).

KKK 261 Tajemnica Trójcy Świętej stanowi centrum tajemnicy wiary i życia chrześcijańskiego. Tylko sam Bóg, objawiając się, może nam pozwolić poznać się jako Ojciec, Syn i Duch Święty.

KKK 252 Kościół posługuje się pojęciem "substancja" (oddawanym niekiedy także przez "istota" lub "natura"), by określić Boski Byt w jego jedności, pojęciem "osoba" lub "hipostaza", by określić Ojca, Syna i Ducha Świętego w tym, czym rzeczywiście różnią się między sobą, a pojęciem "relacja", by określić fakt, że rozróżnienie Osób Boskich opiera się na Ich wzajemnym odniesieniu do siebie.

Modalizm – doktryna chrystologiczna z pierwszych wieków chrześcijaństwa, eksponująca jedność Boga w taki sposób, że Osoby Trójcy Świętej postrzega się jako tymczasowe "przejawy" jednej oskości.

Tryteizm – w teologii chrześcijańskiej pogląd negujący jedność trzech Osób Trójcy Świętej, będący skutkiem błędnego utożsamienia pojęć natury i osoby.

Subordynacjonizm – (z łac. subordinare – podporządkować) wyznaczenie niższej pozycji Synowi Bożemu w stosunku do Boga Ojca i Duchowi Świętemu w stosunku do Ojca i Syna.

Jan Paweł II, *Trójca Święta wzorem rodziny i Kościoła. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański*, 7 czerwca 1998.

W Trójcy można dostrzec pierwowzór ludzkiej rodziny, złożonej z mężczyzny i kobiety, którzy zostali powołani, aby być dla siebie nawzajem darem we wspólnocie miłości otwartej na życie. W Trójcy Przenajświętszej znajdujemy także wzorzec rodziny Kościoła, w której wszyscy chrześcijanie mają budować autentyczne więzi wspólnoty i solidarności. To miłość jest konkretnym znakiem wiary w Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego. Druga Osoba Trójcy Przenajświętszej, która przez wcielenie stała się człowiekiem w Chrystusie, jest obecna wśród nas w sakramencie Eucharystii. Kościół przechowuje Go z bezgraniczną wdzięcznością i miłością jako swój najcenniejszy skarb.

Praca z tekstem:

Scott Hahn, *Na początku jest miłość. Odnaleźć swoją rodzinę w Kościele i w Trójcy Świętej*, przeł. T. Dekert, eSPe, Kraków 2012, s. 45-47.

Kiedy Bóg objawił swe imię, objawił się w pełni, a zrobił to, ukazując się jako rodzina: Ojciec, Syn i Duch Święty. Papież Jan Paweł II tak pisał na temat tego niezwykłego objawienia: „W świetle Nowego Testamentu widać wyraźnie, że odniesienia dla tej wspólnoty, jej prawzoru, należy szukać w Bogu samym. Zawiera się on w trynitarniej tajemnicy Jego życia. Boskie «My» jest przedwiecznym prawzorem dla ludzkiego «my» - tego przede wszystkim, jakie mają stanowić mężczyzna i kobieta stworzeni na obraz i podobieństwo Boga samego”.

W innym miejscu papież stwierdza: „W swym najgłębszym misterium Bóg nie jest sam, lecz stanowi rodzinę, ponieważ ma On w samym Sobie ojcostwo, synostwo oraz samą istotę

rodziny – miłość”. „Miłość” tę Jan Paweł II identyfikuje z trzecią Osobą Trójcy, czyli z Duchem Świętym.

Musimy być w tym miejscu naprawdę uważnymi czytelnikami, ponieważ wielu ludzi rozumie te stwierdzenia na odwrót, czyli w ogóle ich nie rozumie. Papież nie mówi tutaj, że Bóg jest *jakby* rodziną. Rodzina nie jest tu ciepłą, domową metaforą Trójcy. Stwierdza on, że Bóg *jest* rodziną. Dlatego bliższe prawdy byłoby zdanie, że moja żona, moje dzieci i ja jesteśmy *jakby* rodziną, niż powiedzenie czegoś takiego o Bogu.

Bóg nie jest *jakby* rodziną, On *jest* rodziną. Sam Bóg odwiecznie posiada istotowe atrybuty rodziny, a sama Trójca posiada je w stopniu doskonałym. Ziemskie rodziny także je posiadają, ale tylko przez analogię i w stopniu niedoskonałym.

Oczywiście terminy „Ojciec”, „Syn” i „Duch Święty” nie określają płci Osób, ale Ich relacje. Kiedy mówimy o Boskiej rodzinie, to mamy na myśli rodzinę nie w sensie biologicznym, ale w sensie teologicznym. W ten sposób opisujemy odwieczne relacje Boskich Osób w Ich zjednoczeniu.

Określenia „Ojciec”, „Syn” i „Duch Święty” nie zostały Bogu przez kogoś przypisane. To On sam je objawił i przez to w najdoskonalszy sposób wyraził Kim jest w swej przedwieczności. Trójca stanowi osobową tożsamość Boga, a określające ją miana Ojca, Syna i Ducha Świętego nigdy nie pozostawały w stosunku jakiegokolwiek zależności od stworzenia. Inne Boskie tytuły - Stworzyciel, Pasterz, czy Lekarz - są metaforami opisującymi relację Boga do stworzeń przy użyciu kategorii świata stworzonego. Bóg jest „Stworzycielem” dopiero od momentu, kiedy stworzył świat. Jest „Lekarzem” odkąd istnieją jakieś słabe stworzenia, które potrzebują uzdrowienia. Jest „Pasterzem” dopiero od chwili, gdy istnieje ktoś, kogo może prowadzić i chronić. Tymczasem Ojcem, Synem i Duchem Świętym jest On przed stworzeniem, odwiecznie, to jest Jego imię własne. Tylko ono, Boskie imię „Ojca, Syna i Ducha Świętego” objawia istotową naturę Boga w terminach, które nie są w żaden sposób zależne od stworzenia.

Znaczenie tych określeń dotarło do mnie pewnej niedzieli podczas Mszy św., w której uczestniczyłem w małej parafii na Środkowym Zachodzie. Z przodu, nieopodal kapłana, stała siostra zakonna, przełożona szkółki niedzielnej. Rozpoczęła ona modlitwę, czyniąc znak krzyża i mówiąc: „Gromadzimy się w imię Stwórcy, Odkupiciela i Uświęciciela”.

Teraz wiem, że użycie takiego języka było podyktowane poprawnością polityczną (jest on neutralny pod względem odniesień do płci), ale nigdy wcześniej nie słyszałem, żeby ktokolwiek się nim posługiwał. Uderzył mnie on natychmiast jako coś niewłaściwego, i to zupełnie niezależnie od kwestii norm liturgicznych czy politycznej poprawności. Z początku sam nie wiedziałem, czemu jej słowa mi przeszkadzają, ale wkrótce doznałem olśnienia: problem polega na tym, że nie nazywamy już Boga słowami mówiącymi o tym, kim On odwiecznie jest, lecz odnosimy do Niego terminy związane z tym, co On - dla nas, w dziejach ludzkości - zrobił. Oczywiście nie ma nic złego w przywoływaniu Bożych dzieł (tj. stworzenia, odkupienia i uświęcenia); akt dziękczynienia stanowi jednak niższy wyraz kultu niż akt uwielbienia, a ten drugi odnosi się właśnie do tego, Kim Bóg jest. Poza tym, niezależnie od tego, jak dawno temu miało miejsce stworzenie, to ostatecznie rzeczy stworzone nie są wieczne, a Bóg jest; nie może On zatem być wiecznie Stwórcą (a tym bardziej Odkupicielem czy Uświęcicielem).

W skrócie można to ująć, posługując się następującą rodzinną analogią. Jest czymś bez wątplenia dobrym, kiedy sygnalizujemy tym, których kochamy, jak bardzo doceniamy to, co dla nas robią. Jednak czymś daleko lepszym jest mówić im, jak bardzo kochamy ich za to, kim są jako osoby. Są oni godni miłości nie ze względu na to, co możemy od nich uzyskać, ale dlatego, że są tymi, kim są. Nikt nie chce czuć się wykorzystywany. Powinniśmy zatem patrzeć na osobę ludzką nie jak na narzędzie służące naszej przyjemności czy korzyści, ale jak na wartość samą w sobie. Tym bardziej odnosi się to do Boga, który jest trzema Osobami.

Po zapoznaniu się z tekstem odpowiedz na poniższe pytania:

1. Na jaki aspekt nauczania św. Jana Pawła II o Trójcy Świętej zwrócił uwagę autor tekstu?
2. Dlaczego, według autora, Trójca Święta *jest* rodziną, a nie *jakby* rodziną?
3. Dlaczego, według autora, określenie Trójcy Świętej mianem rodziny jest ważniejsze od innych określeń Boga?
4. Jakie praktyczne wnioski, według autora, wynikają z prawdy o rodzinnych relacjach w Trójcy Świętej?